



Za niełachewość kupców płaci świat pracy

Jedną z charakterystycznych cech handlu powojennego w Polsce jest — bezbranzowość. W lwiej części kupcy współcześni są „okolicznościowymi fachowcami”. Bywa (i to często), że jubiler z 1939 r. w r. 1947 handluje kakao amerykańskim. Krótko i wężowało — chaos, tym bardziej mocno uźwężniający się, jeśli chodzi o nasz handel spożywczy. Wprawdzie liczba spółdzielni spożywczych ogromnie wzrosła, mimo to liczba sklepów, bardziej lub mniej uspołecznionych, dalece nie wystarcza do opanowania rynku. Kupców spożywczo-kolonialnych, fachowców w znaczeniu przedwojennym, policzyć można na palcach.

Anarchia spożywcza stwarza możliwości spekulacyjne. Rynek spożywczy w przeważnej części opanowany jest przez mafie. Potrafi ona w miarę zdarzających się okoliczności, wywoływać hossy lub bessy, zależnie od tego, czy jest mniej lub bardziej naciśkana. Za jedne i za drugie płaci konsument. Obok nielegalnego rynku walutowego istnieje nieujawniona, lecz doskonale zorganizowana nielegalna giełda żywnościowa. Jesteśmy, jako konsumenci, stałymi ofiarami eksperymentów spekulacyjno-żywnościowych, uprawianych przez wspomnianą mafie. Jasną jest rzeczą, że tego rodzaju stan trwać dłużej nie może. Należy wreszcie zająć się bliżej uporządkowaniem warunków sprzedaży w branży żywnościowej.

Polepszenie stosunków w dziedzinie żywnościowej nie nastąpi, zanim nie będą przedsięwzięte radykalne środki zaradcze. Dotyczy to przede wszystkim odnowienia kadr właściwych fachowców żywnościowych. Chaos w branży żywnościowej znamienuje, jeśli chodzi o kupców prywatnych, brak odpowiednich zrzeszeń zawodowych. Co najmniej 90% tzw. kupców, handlujących żywnością, chodzi luzem. Nie posiadają oni nad sobą ciała zawodowo-nadzorczo, które by potrafiło w odpowiedniej chwili potępić nieuczciwych członków zrzeszeń. Nie istnieją odpowiednie szkoły, przygotowujące przyszłych fachowców spożywczo-kolonialnych. To wszystko, razem wzięte, sprawia, że bezprawie w handlu żywnościowym posiada niejako naturalne podłoże.

Z zadowoleniem można przyjąć do wiadomości, że powołane sfery oficjalne złożyły solenne zobowiązania załatwienia tej sprawy w myśl zrozumiałych interesów szerokich mas pracujących.

Dżungla żywnościowa musi zniknąć!

3 zwycięstwa polskich tenisistów w Wimbledonie

LONDYN (obsł. wł.). W rozgrywkach tenisowych w Wimbledon Ignacy Hecimowski zwyciężył Anglika Moore 6:3, 6:0, 6:1, Józef Hebda zwyciężył Anglika Carsona 4:6, 6:1, 6:2, 6:3, Skonecki pokonał w 3 setach Węgra Frigesy.

Delegacje państw słowiańskich opuściły Warszawę

WARSZAWA (tel. wł.). W poniedziałek o godz. 23 opuściły Warszawę delegacje państw słowiańskich, które brały udział w obradach komitetu wszechsłowiańskiego.

W stolicy pozostała jeszcze delegacja radziecka.

27 czerwca w Paryżu konferencja 3 ministrów Rząd radziecki zgadza się wziąć udział w OBRADACH W SPRAWIE PLANU MARSHALLA

MOSKWA (Obsł. wł.) Agen cja TASS donosi: 19 czerwca ambasador brytyjski w Moskwie Peterson i francuski charge d'affaires Charpentier wręczyli rządowi radzieckiemu notę z prośbieniem do wzięcia udziału w konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych w sprawie pomocy amerykańskiej dla Europy.

W związku z tym rząd radziecki wysłał w niedzielę do rządu francuskiego następującą odpowiedź:

Rząd radziecki zaznajomił się z notą rządu francuskiego z 19 czerwca w sprawie ułożenia europejskich programów ekonomicznych w związku z oświadczeniem Marshalla na uniwersytecie w Harvard.

Rząd radziecki zgadza się, że najważniejszym zadaniem krajów europejskich w chwili obecnej jest możliwie szybka odbudowa i dalszy rozwój ich narodowej gospodarki, zniszczonej przez wojnę. W wykonaniu tego zadania byłoby ułatwione, gdyby Stany Zjednoczone, których możliwości produkcyjne zwiększyły się w czasie wojny, zgodziły się na okazanie pomocy.

Rząd radziecki nie posiada dotychczas dokładnych danych co do warunków ekonomicznej pomocy dla Europy, ani do zamierzeń, które były przedmiotem obrad rządu francuskiego i brytyjskiego w Paryżu. Tym niemniej RZĄD RADZIECKI PRZYJMUJE PROPOZYCJĘ RZĄDU FRANCUSKIEGO I BRYTYJSKIEGO I ZGADZA SIĘ WZIĄĆ UDZIAŁ W OBRADACH 3 MINISTRÓW

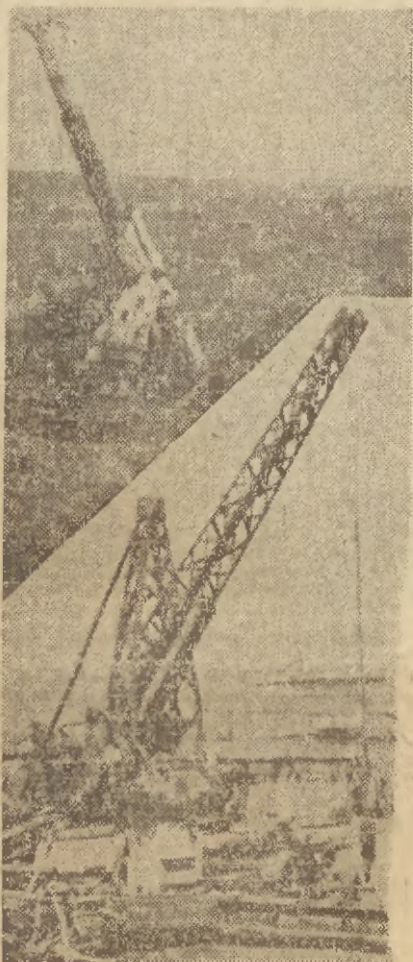
SPRAW ZAGRANICZNYCH. ZDANIEM RZĄDU RADZIECKIEGO NARADY MOGŁYBY SIĘ ODBYĆ W PARYŻU 27—GO CZERWCA.

Identyczna nota została skierowana do rządu brytyjskiego.

LONDYN (obsł. wł.). — Min. Bevin oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że zgadza się na propozycję radziecką w sprawie zwołania konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych w Paryżu 27 czerwca. Min. Bevin dodał:

„Z zadowoleniem przyjąłem tak szybką odpowiedź rządu radzieckiego. Mam nadzieję, że osiągniemy w Paryżu dobre rezultaty”.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie kółka dyplomatyczne z wielkim zadowoleniem przyjęły przychylną odpowiedź rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych. Wyraża się również zadowolenie z wyboru Paryża jako miejsca konferencji.



DOBRY POMYSŁ

Jak dowcipnie i pożytecznie można wykorzystać porzucony sprzęt wojenny i różne żelastwo, świadczy ostatnio zrealizowany pomysł oddziału komunikacyjno-melioracyjnego Zarządu Miejskiego w Gdańsku. W warsztatach oddziału przerobiono jedno z porzuconych dział przeciwlotniczych na dźwąg. Wykorzystano precyzyjny mechanizm przedmiotu zniszczenia i niewielkim kosztem zrobiono pierwszorzędne narzędzie pracy. Przerobiony z armaty dźwąg jest bardzo wygodny w użyciu i posiada nośność 4000 kg. Podniesienie takiego ciężaru wymaga zaledwie wysiłku, potrzebnego do wyciągnięcia 1 wiadra wody ze studni. Spórządzenie pomysłowego dźwigu z porzuconej armaty kosztowało Zarząd Miejski 74 tys. zł. Wartość natomiast handlowa dźwigu wynosi około 200 tys. zł. (w)

Kongres USA wobec planu Marshalla

NOWY JORK (PAP). Fryderyk Kuh, uważany za jednego z najlepiej poinformowanych korespondentów amerykańskich w Londynie, stwierdza, w depeszy do „Chicago Sun”, iż rząd brytyjski został zawiadomiony przez Waszyngton, że Stany Zjednoczone pragną, aby zachodnie Niemcy, a szczególnie zagłębie węglowe Rury, stały się beneficjentem wieloletniej odbudowy Europy według planu Marshalla.

W sferze rozważań, związanych z mową brytyjską pojawiło się nowe zagadnienie, nie poruszane dotychczas ani w kołach obserwatorów międzynarodowych, ani przez prasę. Jest to pytanie czy i w jakim stopniu program Marshalla ma za sobą poparcie kongresu, od którego zależy przyznanie pieniędzy na akcję pomocy Europie?

Utrzymują, że administracja waszyngtońska i Marshall będą musieli użyć wielkiego nacisku, aby przekonać kongres o konieczności pożyczki dla zagranicy na wielką skalę. W obecnej bowiem chwili kongres ustawiany jest bardzo negatywnie do takich propozycji.

Zwraca się uwagę m. in. na oświadczenie Vandenberg, że on i jego partia nie popiera żadnych dalszych pożyczek o ile re-

publikanie nie będą mieli pozytywnego stosunku do tej sprawy.

600.000 dzieci jeszcze poza szkołą Czwarty dzień debaty na plenum Sejmu

WARSZAWA (PAP) — W dalszym ciągu plenarnej rozprawy sejmowej nad exposé Premiera i sprawozdaniem komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym, w dniu 23 bm. jako pierwszy przemawiał poseł KURPIEWSKI (SL), który w blisko godzinny referacie omówił wszechstronnie najbardziej palące zagadnienia i niedomagania z dziedziny oświatowo-wychowawczej.

W okresie przedwojennym na 1000 dzieci wiejskich w wieku szkolnym 900 trafiało do szkoły powszechnej, tylko 50 do średniej i zaledwie jedno do wyż-

szej uczelni. Dziś usuwamy te bariery, otwieramy szeroko bramy szkół średnich i wyższych dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. Walka z ciemnotą musi być, zdaniem mówcy, nieublagana.

Cała młodzież winna zrozumieć, że jej obowiązkiem jest pozytywna praca dla państwa. DO SZKOŁY WINNA PRZENIKNAĆ ATMOSFERA SPOKOJNEJ PRACY, — SKOŃCZYĆ TEŻ NALEŻY Z CIĄGLYM ŚWIĘTAMI I IMPREZAMI. Zarządzenie o delegatach społecznych na egzaminach jest krokiem naprzód w dziele zblżenia szkoły do społeczeństwa. Nauczycielstwo w olbrzymiej większości jest demokratyczne i dobrze się zasłużyło swą pracą. Niemniej niskie uposażenia wymagają specjalnych środków zaradczych. Budżet przeznaczają na oświatę znaczne kwoty, bo 10,5 proc. ogólnych wydatków, podczas gdy w USA 1,5 proc., w Anglii — 3 proc., w ZSRR — 7,5 proc. Mówi to o naszym wielkim wysiłku, niemniej 600.000 DZIECI ZNAJDUJE SIĘ JESZCZE POZA SZKOŁĄ, BRAK JEST 15.000 NAUCZYCIELI ŚRODEK ZARADCZY MÓWCA WIEDEŁ W POWSZECHNYM PODATKU OŚWIATOWYM, KTO-

Biebow stracony

W poniedziałek rano w Łodzi wykonany został wyrok śmierci na hitlerowskim zbrodniarzu wojennym, likwidatorze ghetta łódzkiego Hansie Biebowie.

Nie niszczyć lasu

W Polsce jest obecnie za dużo świąt. Poza świątami ogólnymi obchodzi się teraz też dni świąteczne niemal każde miasto. Oprócz świątecznych dni mamy jeszcze świąteczne tygodnie, a nawet miesiące. Świątecznym człowieku, którego przynajmniej raz w roku nawał świąt budzi się wrota i najzupełniej uzasadniona tęsknota do normalnego dnia powszedniego.

Ala jeżeli już tyle tych świąt mamy, niechaj przynajmniej każde z nich przynosi społeczeństwu jakąś korzyść. Bo jeżeli te wszystkie świąta: latu, wsi, szkół, zawodowych, matki, dziecka, Krakowa, czy Malborka, będą nijały bez wywarcia jakiegokolwiek wpływu uświadamiającego na psychikę społeczeństwa, jeżeli jedynym realnym ich efektem ma być tylko mniej lub więcej wydatek pieniędzy społecznych, czy mniejsza lub większa ilość okolicznościowych przemówień, które i tak we wszystkich okolicznościach są do siebie prawie zupełnie podobne — to, na prawdę, należy raczej z obchodu tych świąt całkowicie zrezygnować.

Przed dwoma miesiącami obchodzono w całej Polsce „Dzień Lasu”. Celem tego święta było wzbudzenie w całym spo-

łeczeństwie szacunku dla naszego, uszczuplonego przez wojnę, drzewostanu.

Niestety, każdy mieszkaniec Gdyni, który bywa np. od czasu do czasu w pięknym lasu redłowskim, musi z ubolewaniem stwierdzić, że wzniosły cel święta lasu nie został w praktyce osiągnięty. Od dłuższego już czasu drzewostan lasu redłowskiego jest niszczonej konsekwentnie i po barbarzyńsku. Codziennie we wczesnych godzinach rannych, jeżdżąc do lasu furmankami okoliczni amatorzy taniego opału i bez żadnych skrępowań łamią i kalcą drzewa, lub po prostu ścinają je w całości. Jeżeli tego rodzaju rabunkowa gospodarka potrwa jeszcze przez pewien czas — to Lasek Redłowski przestanie w ogóle istnieć. Zwracamy się, przeto, do odpowiednich władz z prośbą o jak najszybszą i najsurowszą interwencję w tej sprawie.

Dzień, w którym szkodnicy leśni zostaną odpowiednio ukarani, uznamy — choć bez obchodów i przemówień okolicznościowych — za święto Lasu Redłowskiego.

hem.

ry będzie chętnie płacony przez masy ludowe.

Zrzeszone kupiectwo polskie popiera walkę ze spekulacją i dzikim handlem Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P.

WARSZAWA (PAP). W DNIACH 21 I 22 BM. W SALI KONFERENCYJNEJ CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA ODBYŁ SIĘ OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NACZELNEJ RADY ZRZESZEŃ KUPIECKICH R. P.

Pierwszy dzień był poświęcony sprawom wewnętrznym — organizacyjnym. W drugim dniu zjazdu, na zaproszenie Naczelnej Rady Kupiectwa, w obradach uczestniczył minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc.

Obrady zajął wiceprezes Rady Naczelnej dr Gebethner, który powitał ministra Mincę w imieniu zebranych przedstawicieli handlu prywatnego. Wyrażając zadowolenie zrzeszonego kupiectwa, że przemysł i handel koncentruje się obecnie w jednym resorcie, dr Gebethner powiedział m. in.:

„Pan minister Minc rozpoczął bitwę o handel. W tej walce zrzeszone kupiectwo polskie staje, jako jeden z oddziałów, po stronie słusznych postanowień rządu”.

Z kolei dyrektor Rady Naczelnej Brunon Sikorski złożył sprawozdanie z bieżącej sytuacji handlu prywatnego, a następnie w dłuższym referacie omówił program prac i zadania zrzeszonego kupiectwa w gospodarce ogólnonarodowej oraz wysunął szereg dyktatów. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos delegaci, reprezentujący poszczególne województwa i

kupieckie zrzeszenia branżowe. Wskazywali oni m. in., że zrzeszone i uczciwe kupiectwo pragnie nie tylko odciąć się od tzw. handlu „dzikiego”, ale, doceniając wysiłki rządu, uważa za swój obowiązek uczestniczyć w wypowiedzianej przez rząd bezwzględnej walce ze spekulacją i drożyzną.

Wysunięto m. in. postulat, aby urzędy skarbowe zasięgały opinii o zrzeszeniach kupieckich w sprawie wydawania kart rejestracyjnych, uprawniających do prowadzenia przedsięwzięcia handlowych.

Dyskusję zamknął prezes Izby Przemysłowej — Handlowej Hartwig, wskazując w imię dobra ogólnonarodowego na konieczność ścisłego współdziałania pomiędzy rządem a inicjatywą prywatną w całokształcie polityki gospodarczej państwa. Z kolei na zaproszenie przewodniczącego zjazdu wygłosił przemówienie minister Minc.

Opakowanie towarów w eksporcie

Karta wizytowa eksportera na rynku zagranicznym jest nie tylko sam towar, ale również sposób i jakość opakowania. Dlatego też każdy doświadczony i dbający o swą reputację eksporter stara się o należyte opakowanie towaru. Sztuka racjonalnego i właściwego pakowania towarów na eksport, szczególnie takich, które idą drogą morską, nie jest łatwa i wymaga pewnych wiadomości fachowych oraz starannego doboru rodzaju opakowania oraz materiału.

Obecnie, kiedy ponownie wchodzimy na rynek zagraniczny, jako eksporterzy szeregu artykułów i wyrobów, wymagających opakowania w transporcie, aktualną znowu staje się kwestia zwracania należytej uwagi na sposób pakowania i cechowania (opisywania) towarów w eksporcie. Kontrola na tym odcinku będzie tym bardziej wskazana, że eksporterami są obecnie przedsiębiorstwa państwowe i ewentualne straty lub szkody powstałe na skutek wadliwego opakowywania idą po kieszeni państwa, pośrednio więc również podatnika. Kontrola taka była by również obecnie łatwiejsza i skuteczniejsza na skutek większego scentralizowania ośrodków dyspozycyjnych w eksporcie.

Wystarczy przejść się na nabrzeża w porcie gdynińskim i gdańskim i przyjrzeć się opakowaniu naszych towarów, idących na eksport, aby stwierdzić, że umiejętność dobrego i właściwego opakowywania towarów w transportach morskich

i na eksport jest sztuką, o której różne nasze centrale handlowe czy eksportowe mają słabe lub bardzo niedostateczne pojęcia. Napisy zrobione są ręcznie i nie dbale, często w jakichś nigdzie nieznanym i niezrozumiałym skrócie, które dla odbiorców zagranicznych będą prawdziwymi hieroglifami. Na domiar wszystkiego, dużo opakowań nosi napisy ostrzegawcze lub informacyjne w języku niemieckim (choć towar idzie do Anglii lub innego kraju) tak, jakby w Polsce uważano, że znajomość języka niemieckiego jest obowiązkiem za granicą, a w szczególności w krajach anglosaskich i zamorskich. Niektórzy umieszczają wprawdzie napisy angielskie, ale dla pewności, czy też dla podkreślenia, że pewnie się czują w języku niemieckim, smarują obok angielskich również napisy niemieckie. Po co to robić, kiedy język angielski jest obecnie powszechnie znany i wszędzie w handlu używany? Jak koszt materiału, użytego do opakowania, jak również sposób budowy skrzyń lub klatek, wskazują często na to, że instytucja, podejmująca się eksportu, nigdy nie zatroszczyła się o przyswojenie sobie umiejętności racjonalnego opakowywania towarów na eksport.

Obecnie, kiedy na rynkach zagranicznych panuje jeszcze głód towarów, odbiorcy zamykają często oczy na sposób opakowywania, o ile nie odbija się to na jakości towaru oraz stanie, w jakim dochodzi on do portu przeznaczenia. Ale w miarę normowania się warunków wy-

miany międzynarodowej i zaostrzania się konkurencji, tylko towar dobrze opakowany będzie mógł liczyć na zbyt i cieszyć się będzie dobrą renomą. O tym należałoby już dzisiaj pomyśleć i zacząć uczyć nasze centrale eksportowe i handlowe, jak należy pakować i odczekowywać towary, przeznaczone na eksport drogą morską.

J. Kunert

Kontrola cen daje wyniki

W dniu 21 bm. została zorganizowana w Gdańsku z ramienia Komisji Specjalnej kontrola cen na terenie Nowego Portu, Siedlic, Oruni oraz w halach targowych w śródmieściu. Kontrola objęła sklepy: stoiska z mięsem i wyrobami masarskimi oraz nabiałem. W terenie działali 3 ekipy, które skontrolowały ogółem 75 punktów sprzedaży. W Nowym Porcie sprawdzono 14 sklepów, w Siedlicach i Oruni 20, w halach targowych 41 stoisk.

Na osoby, które dopuściły się wykroczeń sporządzono protokoły. Ogółem sporządzono 15 protokołów na następujących kupców: na Antoniego Kowalskiego, właściciela sklepu kolonialno-spożywczego w Nowym Porcie za pobieranie nadmiernych cen za wyroby wędliniarstwa, sklep Nr 22 Spółdzielni Spożywców w Nowym Porcie za nadmierne ceny, spośród kupców w hali targowej w Gdańsku właściciela stoiska Nr 123 Walentego Jakubowskiego, zam. we Wrzeszczu przy ul. Sochaczewskiego 9-2, Władysława Witkowskiego, zam. w Gdańsku przy ul. Dolnej 10-1 (stoisko Nr 99), właściciela stoiska Nr 178 Józefa Uściłko, zam. w Gdańsku Malomiejska 50, Kazimierza Błażewskiego z Tczewa, Józefa Prokopczuka, zam. w Gdańsku przy ul. Mniszki 5/6-12 (stoisko Nr 54) i właściciela stoiska Nr 125 Stanisława Cieślaka (Gdańsk, ul. Robotnicza 17).

Poza tym sporządzono protokoły na kierowniczkę sprzedaży komisowej Państwowego Zjednoczenia Konserwowego Marię Chmielewską (ul. Garnarska 19), właścicielkę kiosku spożywczego w Gdańsku przy ul. Elżbietanek 8 Barbarę Malinowską i właścicielkę sklepu spożywczego przy ul. Kartuskiej 68 w Siedlicach Cecylię Mazio za pobieranie nadmiernych cen, piekarnicę Franciszka Bosoga (ul. Kościelna 2) i Józefa Szarapko (Skarpa 63) za niedostateczną wagę wypiekanych chlebow, właścicielkę kiosku spożywczego przy ul. Powstańców Warszawskich Genowefę Kosińską i właścicielkę sklepu spożywczego przy ul. Wysockiego 53. Marię Kownacką za pobieranie wygórowanych cen, (w)

25 lat ZNMS

W maju bież. roku przypadało 25-lecie istnienia Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Z nazwą tą spotykamy się po raz pierwszy już w r. 1917, kiedy to grupa akademików socjalistów w Warszawie, współpracująca dotychczas w łonie organizacji postępowo-niepodległościowej „Filarecja”, tworzy odrębną organizację ZNMS — o wyraźnej ideologii socjalistycznej. Lata wojny nie sprzyjały jednak rozwojowi tej grupy. Dopiero po zawarciu pokoju w Rydze, zaczynała powstawać koła ZNMS i w innych ośrodkach życia akademickiego. W maju 1922 r. zwołano do Warszawy zjazd związków akademickiej młodzieży socjalistycznej, na którym uchwalono zjednoczenie całego ruchu pod nazwą Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Chwila ta uważana jest za początek istnienia ZNMS takim, jakim istnieje po dzień dzisiejszy.

W latach międzywojennych ZNMS zwała na terenie akademickim nacjonalizm wszechpolski, walczy z młodzieżą endecją i ONR-owską, przeciwstawia się faszystowskim metodom państwa bojówek „narodowych”, zwalcza antysemityzm. Rozwija się jednocześnie praca socjalistyczna. ZNMS dba o kształcenie nie charakterów swych członków, o rozwój wiedzy socjalnej, pogłębia ideologię, współpracuje z ruchem robotniczym i młodzieżą OM TUR-ową, organizując odczyty, tworząc nowe koła, pomagając w akcjach zarobkowych.

W pracy tej dużą pomocą są własne wydawnictwa. Zorganizowano Spółdzielnię Wydawniczą Młodzieży Socjalistycznej, która wydaje szereg broszur i dzieł naukowych. Ukazują się własne czasopisma: „Głos Niezależny” w latach 1925 — 26, następnie miesięcznik „Promienie”.

Norweskie konie

Niedawno donosiliśmy o pierwszym transporcie pięknych norweskich koni, zakupionych dla stadnin państwowych i gospodarstw rolnych. 22 bm. zawiązał znowo do Gdyni i wyładował przy Page-dzie 246 sztuk norweskich koni statek „Goma”. Przyszedł on z portu Sarpsborg. Maklerem statku jest Gama. (m)

Giełda zbożowo-towarowa

W Gdańsku z dnia 23. VI. 1947 r.

(Ceny transakcyjne)

Pszonica	6.000—6.100
Jęczmień przemysł.	4.400—4.600
Owies pastewny	4.700—4.800
Otręby żytnie	2.300—2.400
Szuk kokosowy	2.100—2.150
Ziemniaki jadalne	1.000—1.250
Tendencja	spokojna

Ożywienie na rynku pracy

Sytuacja na rynku pracy naszego województwa w ub. miesiącu charakteryzowała się nietanowiącym dotychczas zwiększeniem się zarówno liczby poszukujących pracy, jak i zapośredniczonych.

W ub. okresie sprawozdawczym Gdańskiego Urzędu Zatrudnienia

ZAREJESTROWANO

na terenie województwa 9.311 poszukujących pracy; największa liczba przypadła na Gdańsk (3.909 osób) i Gdynię (1.650 osób). Z liczby zarejestrowanych w 1.877 wypadkach poszukiwaczy pracy kobiety. W porównaniu z kwietniem br. ilość zarejestrowanych poszukujących pracy wzrosła o 1.322 osoby. Z ogólnej liczby zarejestrowanych 36,3 proc. stanowili robotnicy wykwalifikowani, 52,1 proc. przypadło na robotników kwalifikacji, 7,7 proc. na umysłowych i 9 proc. stanowiła młodzież.

W maju br. Urząd Zatrudnienia

ZAPOSREDNICZYŁ DO PRACY 7.165 OSÓB,

w tym 1.128 kobiet. Spośród zapośredniczonych 37 proc. stanowili robotnicy wykwalifikowani, 52,6 proc., niewykwal. 7,3 proc., umysłowi i 3,1 proc. młodociani. Najwięcej zatrudniono w Gdańsku (2.918 osób) i Gdyni (1.544 osoby). Liczba zapośrednic-

zonych w porównaniu do poprzedniego okresu wzrosła o 1.364 osoby.

Stan poszukujących pracy wyniósł na dzień 1 czerwca br. 5.171 osób.

REKORDOWE CYFRY

poszukujących pracy i zapośredniczenia tłumaczy się: zakończeniem prac dorywczych z okresów zimowego i wiosennego, znacznym napływem elementu wiejskiego do miast, trudnościami w uzyskaniu pracy z wolnego rynku, demobilizacją żołnierzy, amnestią i przesiedleniem.

ZATRUDNIANIE KOBIEC

w ciągu ostatniego czasu uległo znacznej poprawie. Wpłynęło na to zwiększenie robot plantacyjnych oraz zapotrzebowanie przemysłu rybnego.

W maju zatrudniono 22 inwalidów wojennych, 147 demobilizowanych żołnierzy i 52 amnestionowanych.

W celu umożliwienia stałej i dorywczej pracy oraz praktyk wakacyjnych dla studentów Gdański Urząd Zatrudnienia zorganizował specjalną sekcję. O jej zadaniach już pisaliśmy.

W okresie sprawozdawczym poszczególnie zakłady pracy zgłosiły

WOLNE MIEJSCA DLA 9.210 PRACOWNIKÓW,

z których 32,2 proc. przypada na robotników wykwalifikowanych, 59,5 proc. na robotników zwykłych, 5,6 proc. na pracowników umysłowych i 2,7 proc. na młodocianych. W porównaniu z kwietniem liczba zgłoszonych wolnych miejsc pracy zwiększyła się o 2.361. Najwięcej miejsc zgłosiły zakłady pracy Gdańska (3.823), Gdyni (1.679) i Elbląga (1.113).

W trybie clearingowym w ub. mies. zgłoszono 15 wolnych miejsc, obsadzono 3 na terenie innych urzędów zatrudnienia skierowano 13 pracowników.

Podobnie do tendencji poprzednich okresów, mieszkańcy Wybrzeża nadal nie wykazują zainteresowania wolnymi miejscami pracy poza swoim terenem.

Ogólny stan zatrudnienia w Gdańsku, Gdyni, Elblągu oraz powiatach: morskim, kartuskim kościerskim i lęborskim — wynosił

149.776 PRACOWNIKÓW.

Największa liczba przypada na Gdańsk (81.517 os. w 3.331 zakładach). (w)

Lubisz żeglarstwo — jedź na wczasy Ligi Morskiej

Zarząd Główny Ligi Morskiej przygotowuje w tym roku szeroko zakrojoną akcję letnią. Akcja ta obejmie 6.400 młodzieży pracującej, skierowanej do Ligi przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Każdy uczestnik wczasów L. M. spędzi 14 dni w jednym z ośrodków Ligi. Turnusy rozpoczynają się 1 i 16 każdego miesiąca. Akcja letnia będzie zakończona w dniu 30 września.

Liga Morska posiada 3 własne ośrodki wypoczynkowe: Centralny ośrodek morski w Uście (na 300 miejsc), ośrodek wodny w Giżycku (woj. olsztyński) na 200 miejsc oraz ośrodek wodny w Kruszwicy nad Gopłem na 300 miejsc. Każdy z tych ośrodków ma oddzielne pomieszczenia dla wycieczek.

Oddział Ligi Morskiej w Gdyni przystąpi niebawem do stawiania kilkunastu baraków, w których miejsce będzie morski ośrodek turystyczny. W barakach tych znajdą schronienie wycieczki z głębi kraju oraz osoby, korzystające z akcji wczasów L. M. Oddział gdyniński Ligi czyni starania aby ośrodek był gotowy jeszcze w ciągu bieżącego sezonu letniego.

Istniejące już ośrodki wypoczynkowe L. M. są zaopatrzone we własne flotyle jednostek wioślarskich, żeglarskich i motorowych. Dzięki temu wszyscy uczestnicy wczasów mogą zapoznać się z jeźdźkami wodnymi i pracą ludzi morza. Żeglarstwo, gimnastyka, nauka pływania i wioślarstwa, wycieczki w okolice ośrodka, ogniska — oto miły, zdrowy i pociągający program wczasów w ośrodkach Ligi.

Koszt dzienny pobytu na wczasach Ligi wynosi 300 zł, z czego uczestnik płaci załadowie 54 zł. Resztę kosztów ponosi Fundusz Wczasów i pracodawca.

W ciągu bież. sezonu akcja letnia będzie prowadzona, poza wymienionymi ośrodkami Zarządu Głównego L. M., także w ośrodkach wypoczynkowych i szkoleniowych poszczególnych okręgów Ligi. A więc okręg krakowski będzie prowadził akcję wczasów w Rożnowie, okręg śląski — w Pilichowicach na Dolnym Śląsku oraz w Raciborzu i Opolu nad Odrą. Okręg Warszawski organizuje w Wycieczkowie w Hallerowie.

Wiele kilogramów żywego mięsa i miejsce, w którym miał zginąć Himmler

Jadąc z Gdyni przez Toruń na Olsztyn, miałam przyjemność mieć za sąsiada bardzo rozniewionego starszego pana, szczególnie wólczonego w eleganckie ubranie, zaopatzonego w dziesiątki wytwornych graciów, ciągle narażonych na niebezpieczeństwo zgniecenia przez towarzyszące drewniane walizy rekrutów.

Rozmowa zaczęła się od pogody, snuła się przez pogodę i dalej by tak trwała, gdyby nie sprawdzanie biletów i głośno wymieniona stacja, do której się udaję.

— Ach, pani na Mazury?

I tu nastąpiło jakieś niemiłe skrzywienie okolic nosa starszego pana.

— Dżicz, mówię pani, dżicz. Puste pola, popalone miasta.

Popłynęła fala słów: „brak hoteli, elektryczności, nie ma łazienek po domach, ludzi brak, ziemia stoi odłogiem, nawet wron nie ma, tych naszych szarych, krzykliwych wron...”

Tak, ale ja jechałam nie do hoteli, nie z myślą odkrywania braku łazienek,

czy elektryczności po domach. Jechałam po odpoczynek do krainy jezior i głuchych lasów. Ten, kto na Mazurach szuka piękna, ma go pod dostatkiem. Amatora „dzikich wędrowców” spotka tu tysiące najmielszych niespodzianek. Już drugi miesiąc mijają, jak goszczę na Mazurach, a ciągle odkrywam wiele rzeczy nowych, atrakcyjnych.

Szczególne malowniczo są okolice Giżycka, dawniej Łuczany. (O samym miejscu nie powiedziałabym tego). Z Giżycka udając się na północ-wschód, wpada się w kompleks lasów wyjątkowo pięknych, jezior imponujących powyginań, a najwspanialsze, w krainę oplecioną całym szeregiem fantastycznych legend i mitów. Jest to istna kopalnia twórczych ludzkich myśli.

Króluje diabeł. On to wzburza fałami jeziora Żywe i Steinbach, ponoć za gniewany na przaprzodka byłego właściciela pobliskiego majątku. On też siedzi w bagnie koło cementarza i swoim chichotem myli drogi przejeżdżających

tamteży o 12 w nocy. On wreszcie wybrał sobie za siedlisko wnętrze ogromnej, starej wierzby, która nie rada takiemu lokatorowi, skrzypi i zawodzi. Ludność miejscowa, zarówno jak i osiedleńcy, święcie w niego wierzy i jak najstaranniej omija te miejsca.

W dalszej wędrówce w kierunku póln-wsch., omijając szereg większych i mniejszych wsi, natrafia się na ładnie położone, stosunkowo nowe, wieś Jorkowo. Frontem zwraca się ku jezioru, drugim swym kręćcem przylega do starej, wyniosłej puszczy.

Puszcza — to jedna wielka zagadka. Trudno coś o niej pisać, nie czując jednocześnie bicia serca przed tym wszystkim, co kryje jej wnętrze. Nieraz przechodząc jakąś ścieżką wydeptaną przez ludzi, czy zwierzęta, staje się w niemy zachwycie. Obserwacja polana pokryta jest np. dywanem śnieżno-białych konwali, a dołu w bagnisku obok wachlarzy paproci wypinają się ku górze żółte bagienne irysy, piękne i wielkością dorównujące orzechom.

A sosny dęby, brzozy?!

Dla myśliwców raj, dla miłośników przyrody, podpatrujących życie dzikich zwierząt, ptaków, roślin — jedyna możliwa wódcza atrakcja, kierunku i swojej osoby, dla lekkożywych — wspaniała okazja wycwiczenia mięśni nóg.

Spotkania z samiami, dzikimi bynajmniej nie należą do rzadkości. Dzięki temu, uniesione wrodzoną kurtuazją wolnego mieszkańca puszczy, zezwalają nawet na zawarcie niemej umowy naturalnie z ludźmi. pozbawionymi agresywnych zamiarów względem wioślarskiego rodu. Nie mają nie przeciwko temu, jeśli się z da la obserwuje i podziwia wiele kilogramów żywej wagi, zajętych wyszukiwaniem korzonków.

Oto mały wycinek wrażeń, jakie kryją w sobie Mazury.

Niemniej interesującym obiektem wycieczek może być również charakter, może być Poczta. Sama miejscowość — zwyczajna duża ale kłopotliwa od niej w stronę Węgorzewa... las, jakieś druty, siatki, wieże obserwacyjne, bunkry, dobrze zamaskowana stacja kolejowa — słowem nowa niespodzianka. To dawna kwatery Himmlera.

Sympatyczny Mazur opowiada o tej zatrudnianej tajemnicy i o szczegółach zamachu na Himmlera oraz wskazuje miejsce, w którym miał on zginąć.

Ciekawe strony? Jak księga bogata w treść i słownie ilustrowana, a w dodatku dziwnie bliska i swoja.

Jadwiga Stefańska

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

EKSPORT MASZYN

Lista towarów eksportowych, przechodzących przez porty polskie, została wzbogacona o towary przemysłowe, jakkolwiek w niewielkich ilościach. I tak do Afryki Południowej wywieziono za ok. 9.000 funtów szter., do Danii za 24.000 koron duń. (ksztaltki wodociągowe, rury, artykuły sanitarne), do Norwegii za 270.000 kor. norw. (rury wodociągowe, pompy skrzydełkowe), do Szwecji za 4.116 kor. szw. (części do zgrzyblarek, rury zlewowe).

TRUDNOŚCI W PRACACH

Prace odbudowy, prowadzone przez Biuro Odbudowy Portów w gdańskiej Strefie Wolnocłowej i przy wschodnim falochronie, napotykały na przeszkody, spowodowane brakiem pali i ścianki szczeni. Opóźnienia w dostawach zamówionych materiałów wynikają z braku taboru kolejowego, jaki się zaznaczył w okresie akcji siennej.

SMOLA POGAZOWA

Szw. statek „Anna Grete” przywiózł do Gdyni 21 bm. ze Sztokholmu 440 t smółki

pogazowej dla Cent. Zaop. Hutniczego. Wyładowuje przy nabrzeżu Francuskim. Klaruje Baltica.

DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Szw. parowiec „Cally” zawiązał 22 bm. do Gdyni z partią celulozy. 200 t z portu Slotbron. S-s „Cally” stoi przy nabrzeżu Polskim. Klaruje Agmor. Ładunek przeznaczony jest dla pol. przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W PORCIE GDYŃSKIM

21 bm. w Gdyni na wejściu znajdowało się 15 statków: duń. Sonderjylland, amer. Ryon Lykes, szw. Arne, duń. Kelly, hol. Hoogland, szw. Graculus, fiń. Sweden, szw. Polly, szw. Baltica, duń. Towell, szw. Hildur, szw. Rudolf, duń. Verdan, szw. Granada, szw. Anna Grete.

Na wejściu 8 statków: szw. Tom, szw. Starke, szw. Carbonia, szw. Maiwa, szw. Ivan, duń. Danix, fiń. Mira, pol. Tobruk.

22 bm. weszły: norw. Goma, norw. Jederen, fiń. La-

ponia, szw. Cally, szw. Runa.

Wyszły: fiń. Iris, szw. Nils Sture, szw. Graculus, szw. Wishera, szw. Baltia, duń. Kalifornia, szw. Noreg, szw. Alma.

Z PARTIĄ MAKI SOJOWEJ

Amer. parowiec „Tyron Lykes” zawiązał do Gdyni 21 bm., przywożąc 5252 t drobnicy. W tym 3140 t maki sojowej, 851 bawelny, 763 t konserw mięsnych, 36,4 t taliku, 54,1 t drobnicy (UNRRA) oraz 405 t cynku w tranz. do Węgier. Ładunki pochodzą z Nowego Orleanu, Houston i Galveston. Statek wyładowuje przy nabrzeżu USA. Klaruje Agmor.

Z SALETRA

Norweski parowiec „Jederen” przywiózł z Kristianund i Porsgrund 22 bm. do Gdyni 1162 t ładunku, w tym 1050 t saletry i żywność (UNRRA). Klaruje Agmor.

DLA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Przyszedł nowy transport

rudy żelaznej do Gdyni. Przywiózł go z Luiea szw. „Rudolf”. Klaruje Baltica. Wyładowuje się przy nabrzeżu Szwedzkim.

WĘGIEL NADCHODZI, ALE PRZEŁADUNKI MNIEJSZE

Ostatnio nadeszły Odrą do Szczecina 3 zestawy holownicze, przyprowadzające 8 barek z węglem i koksem. W drodze z portu Kołbe płyną następne barki. Niesłoty przeładunek węgla w Szczecinie zmniejszył się wobec uszkodzenia jednego z dźwigów, co przy szczególnym uzbrojeniu nabrzeży stanowi b. wielką lekę w pracy przeładunkowej.

TRANZYT DLA CZECHOSŁOWACJI

21 bm. weszł do portu gdynińskiego szwedzki parowiec Polly, z ładunkiem 1270 t pirytów z portu Kalundborg dla Czechosłowacji. Klaruje Polshipping. — Przeładunek odbywa się przy nabrzeżu Szwedzkim.

ŚMIAŁO I SZCZERZE!

W Sopocie kwitną... śmietniki

Tak się jakoś utarło, że wszelkie zarzuty więcej lub mniej słuszne, poruszone w rubryce „Śmiało i szczerze” — znajdują odpowiedź, wyjaśnienia czynników odpowiedzialnych, a często na poprawę nie trzeba długo czekać.

Jest jednak pewna bolączka, dość szeroko opisywana, która dotychczas nie doczekała się radykalnej poprawy.

Są to nieszczęśliwe śmietniki — (mam tu na myśli sopockie, bo te znam najlepiej).

Na tym polu nie się dotychczas nie zrobiło.

Zima się skończyła, czekaliśmy długo, aż Zarząd Miejski uporał się z wywiezieniem śmieci, nagromadzonych od listopada do kwietnia. Od tego czasu na każdym podwórku góry odpadków zaczęły przerażać rosnąć.

Przy każdym prawie domu w Sopocie stoją przedwojenne metalowe zbiorniki na śmieci w ilości od 2, rzadko do 5. Pojemność takiego zbiorniczka wystarcza na przeciętną kamienicę 8—10 mieszkaniową na 3—4 dni, czyli wszystkie napelniają się w tydzień do dwóch tygodni. A potem śmiecie wyrzuca się na ziemię.

Ja mam szczęście mieszkać na parterze w mieszkaniu, gdzie jedno okno wychodzi na śmietnik kamienicy vis a vis, drzwi balkonu drugiego pokoju na śmietnik sąsiedniej kamienicy, a okno kuchni na własny śmietnik.

I to wszystko dzieje się w najbliższej miejscowości letniskowej, jaką są Sopot, w tygodniu, gdy nawołuje się ludność do tępienia szczurów, dokonuje się przeciwyfusowego szczepienia, upiększa się kwietnikami tereny miejskie, w przeddzień Międzynarodowych Targów Gdańskich, kiedy oczekujemy zjazdu gości nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy!

Trzeba znaleźć jakieś środki zaradcze. Najprostszą rzeczą byłoby wybudowanie przy każdym domu śmietnika o objętości takiej, by od jednego zabrania śmieci do drugiego, pomieścić w sobie wszystkie odpadki z całego domu — a wówczas sytuacja znacznie się poprawi.

Niech Zarząd Miejski opracuje kilka wzorów takich skrzyń śmietnikowych w zależności od ilości mieszkańców w danym domu. Oby poprawa w tej dziedzinie nastąpiła jak najszybciej!

Inż. Eugeniusz Chołod

Sopot, Chopina Nr 7

Święto Morza powinno stać się akcją do przeprowadzenia generalnych porządków. Śmiecie muszą wreszcie zniknąć z ulic pięknego Sopotu.

(Red.)

„Carbo-Stal” wyjaśnia

W odpowiedzi na art. ob. Gerta, zamieszczony w „Dzienniku Bałtyckim” — dnia 11 czerwca 1947 r. Nr 158, zatytułowany „Ciekawość zaspokojona” wyjaśniamy, co następuje.

Firma nasza zwróciła się pisemnie do ob. Gerta z prośbą o konkretne podanie nam wypadków nieuwzględnienia pieniędzy względnie niewydania towaru naszym klientom, o których ob. Gert w artykule swym wspomina. Po kilku dniach otrzymaliśmy od niego pisemną odpowiedź, w której podaje jeden wypadek niewydania węgla posiadaczowi kartki węglowej.

Odnosząc przytocz. wypadku nadmieniamy, że węgiel nabyty został na wiosnę ub. roku przez instytucję państwową dla pracowników tejże. Nieodebranych we właściwym czasie 800 kg węgla — (resztkę) z przydziału tej instytucji zostało w związku ze zmianą ceny z rozporządzenia Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Sopot, postawionych do dyspozycji Centrali Zbytu Prze

myślu Węglowego. Pieniądze natomiast za nieodebrane 800 kg węgla postawiliśmy do dyspozycji Instytucji, która u nas węgiel zakupiła.

Firma nasza przy wydawaniu węgla na kartki szła i idzie odbiorcom zawsze jak najdalej na rękę.

„Carbo-Stal”

inż. Lempicki

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Przyjmując oświadczenie „Carbo-Stal”-u do wiadomości, uważamy jednocześnie sprawę, poruszoną przez ob. Gerta za wyczerpaną.

(Red.)

Oplakany wygląd starca wzbudził we mnie litość (chodzi o kulach z przykurzoną nogą, sakwa przewieszona przez ramię). Toteż w imieniu tego złośliwego i niedołężnego ojca, uprzejmie proszę Pana Redaktora o ogłoszenie w tej sprawie — może ta droga dowie się o losie zaginionej córki.

Łączę wyrazy poważania

J. K.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Z. S. Wszelkie wątpliwe kwestie, jakie nasuwają się w związku ze szkolnictwem zawodowym na Wybrzeżu, wyjaśnił Panu Kuratorium Okręgu Gdańskiego w Sopocie.

DANUTA ULFIK. W pracy naszej kierujemy się zawsze względami na interes ogółu. I właśnie dlatego nie chcemy niekiedy pojedynczych i ośobnionych faktów wyciągać na forum publiczne. Na skutek Pani informacji Ośrodkiem Zdrowia i Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem w Oliwie zainteresujemy się specjalnie.

MGR ANNA KOŹMIŃSKA. Krytykuje Pani dotychczasową organizację sprzedaży biletów ulgowych do kin. Szkoda tylko, że Pani sama nie wysuwa lepszych projektów uregulowania tej sprawy.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

Półtora tysiąca młodzieży na zlocie świetlicowym

W niedzielę, w Operze Leśnej w Sopocie, oglądaliśmy pokaz dorobku zespołów świetlicowych z terenu całego województwa gdańskiego. Starannie opracowane produkcje: tańce ludowe, recytacje i śpiew wzbudziły uznanie przede wszystkim dla samych wykonawców. Młodzież pracująca zawodowo, obarczona niejednokrotnie troską o utrzymanie całej rodziny, potrafiła znaleźć wolne chwile na sumienne przygotowanie się do występów. Lecz nie mniejszą zasługę mają i kierownicy zespołów, przeważnie nauczyciele, którzy w ciągu półtora roku z niesłabnącym wysiłkiem pracowali nad młodzieżą, aby nie tylko dokształcić ją naukowo, ale i podnieść kulturalnie.

W zlocie zespołów świetlicowych, zorganizowanym przez Wydział Oświaty dla Dorosłych Kuratorium Szkolnego, wzięło udział ok. 1.500 uczestników, skupionych w 35 grupach, wyszczególnionych spośród wielu zespołów całego województwa. Tęcza ludowych strojów zakwitła piękną polana Opery Leśnej. Na widowni zgromadziła się liczna publiczność. Po odśpiewaniu przez wszystkich uczestników złoty hymnu państwowego i powitaniu gości, m. in. min. Rusinka i wicewojewody Gdańskiego, rozpoczął się interesujący pokaz. Szczególnie pięknie wypadła inscenizacja wiosennego ludowego obrzędu: gaika (złoty odbyteł się pod hasłem powitania wiosny). Niby leśne ruszki, spośród drzew wybiegły stronne kwieciste dziewczęta. Po ładnej recytacji (gimnazjum i liceum dla dorosłych we Wrzeszczu) na scenę wchodziły kolejno grupy dziewcząt z gdańskimi, reprezentujące poszczególne regiony Polski. Wesołoci wzbudził drewniany kogut, którego w barwnym korowodzie, przyspiewując i przemierzając się z dziewczętami, prowadził chłopcy.

Trudno wymienić wszystkie punkty uroczystego programu (popis trwał cztery godziny), ograniczamy się do najbardziej ułulanych.

Huczna brawa towarzyszyły występowi młodych marynarzy, ze szkoły specjalistów morskich, którzy lekko, rytmicznie, odtańczyli tańce marynarskie. Ogólnie podobal się także piękny krakowiak, odtańczony z wzięciem przez zespół młodzieży autochtonicznej, z Nowego Targu w pow. sztumskim. Młodzież ta także popisywała się śpiewem. Mówiąc o udanym występie młodzieży sztumskiej należy z uznaniem podkreślić wysiłek nauczycieli, którzy potrafili z surowego materiału (półtora roku temu młodzież ta prawie nie umiała mówić po polsku) wydobyc tyle artystycznych wartości.

Świetlice na naszych terenach, na terenach Ziemi Odzyskanych, zespala i łączy młodzież, przybyłą na te ziemie z całej Polski. Właśnie chór z powiatu lebońskiego, składający się z młodych osadników — przybyszów z całej Polski, doskonale zaprezentował był dowodem tego sementowania młodzieży.

Duży nacisk na popisie położono na regionalną sztukę kaszubską. Liczne zespoły z Jastarni, Starogardu, Wolczyna (b. ory-

ginalna inscenizacja pt. „czytanie z nut”). Strzelna i in. popisywali się śpiewem i tańcami kaszubskimi. Okleski towarzyszyli występowi kaszubskiego Teatru Ludowego, który odegrał „Wesele na Kaszubach”. Imprezę należało by stanowczo powtórzyć w Gdańsku i Gdyni, zapraszając na nią liczne rzesze robotników i młodzieży szkolnej. Pokaz ten miał nie tylko charakter milej dla oka i ucha rozrywki, ale również wykazał, że przy dobrych chęciach i rzetelnej pracy można osiągnąć dobre wyniki. (Z)

W maju Boże Pole, pow. Lębork (stacja kolejowa na miejscu). Związek Zawodowy Pracowników Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego uruchomił do września br. ośrodek wypoczynkowy. — Mogą z niego korzystać wszyscy pracownicy, zrzeszeni w zw. zawodowych pracowników państwowych woj. gdańskiego. Rewelacyjnie niska cena 54 zł dziennie — (resztę kosztów pokrywa państwo), przeliczne otoczenie, wygodne niemal komfortowe mieszkania, rozrywki itp. powinny zachęcić urzędników państwowych, korzystających z urlopów, do spędzenia wolnego czasu w Bożym Polu. Turnusy rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca. Informacji ustnych i pisemnych udzieli ob. Marian Fox, Dział Rolnictwa U. W. G., Sopot, ul. Grunwaldzka 67.

Przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku istnieje Szkoła Asystentek Technicznych, przygotowująca techniczny personel pomocniczo-lekarski w zakresie prac laboratoryjnych i z zakresu elektromedycyny (rentgen i fizykoterapia). Przyjmowane są kandydatki o dobrym przygotowaniu z fizyki i chemii. Zapisy trwają. — Liczba miejsc ograniczona. Początek zajęć 15 września.

W Cyрку Nr 2 jest aż 18 dzieci artystów i personelu technicznego. Dzieci przez cały rok żyją normalnie, mieszka w miastach, chodzą do szkół i przedszkoli. A w lecie, w czasie wakacji, towarzyszą swoim rodzicom w cyrkowej wędrowce. Bo rodzice pracują w cyрку tylko w lecie. W zimie występują w teatrzykach, lub nie występują wcale. Radzą sobie, jak mogą, ponieważ pensje pobierają tylko w okresie letnich występów. Ciężkie jest życie cyrkowca.

— Ciężkie, a jednak bardzo pociągające — mówi dyrektor cyрку, p. Zabłocki, który spędził w cyрку całe życie. — W czasie okupacji mało kto z nas pracował w swoim zawodzie, wielu nawet dobrze dawało sobie radę w „osiadłym życiu”, a jednak dziś prawie wszyscy wrócili do cyрку. Przywykliśmy do „koczowania”.

Publiczność widzi tylko efekt: zręcznego żonglera, odważnego akrobata, wykonującego śmiało ewolucje pod kopułą cyrkowego namiotu. Ale nie każdy wie, ile żmudnej pracy kosztują codzienne, wielogodzinne ćwiczenia, w czasie których ręce żonglera nabierają nieomyślnie pewności, a mięśnie akrobaty stają się mocne i giętne, jak stal.

Cyрк Nr 2 oprócz 70 artystów wozi ze sobą wszędzie 38 pracowników technicznych, którzy muszą wyładować i załadować sprzęt, ustawić namiot, lawki dla publiczności, zainstalować elektryczność — jednym słowem przygotować wszystko do przedstawienia.

Wszyscy — artyści, mechanicy i robotnicy mieszka w wozach, które przypominają domki campingowe. W wozie dyrektora mieszczą się 3 miniaturowe pokoje i kuchnia. I to jest dobra strona życia cyrkowego — cyrkowca nie ma kłopotów z Komisją Mieszkaniową. Swoi dom wozi ze sobą. (T)

W Jelitkowie pod Gdańskiem, w pobliżu plaży, tuż obok na pół zrujnowanego kościołka, na narożnym domu wisi po dziś dzień tabliczka z niemiecką nazwą ulicy: „Klosterstrasse”. Wisi nawet nie wysoko, tak, że dorosły człowiek może sięgnąć do niej ręką, i widocznie nikt nie razi, skoro przetrwała do lata roku pańskiego 1947. Przypada nam, że, nie podzielać kultury mieszkańców Jelitkowa dla tego rodzaju pamiątek przeszłości, usiłowałem tabliczkę zerwać ze ściany, jednak 2 długie gwoździe, jakimi przytwierdzona jest ona do drewnianej belki, trzymały ją mocno, nie da rady bez narzędzi. W Jelitkowie jest przysposzczalnia jakiejś przedst. władzy (soltys, wójt, kaniend pasteru MO), może zechce więc tym „zabytkiem” się zainteresować?

J. T.

Sprawy kulturalne

Ostatnie posiedzenie prezydium Gdańskiej Rady Sztuki i Kultury Artystycznej pod przewodnictwem woj. inż. Zrałka było dla życia kulturalnego Wybrzeża wydarzeniem o dość dużym ciężarze gatunkowym.

Poświęcone ono było niemal w całości omówieniu dwóch zagadnień: 1) zwiększenia funduszy na cele upowszechniania kultury, 2) podziału sum otrzymanych z Funduszu Kultury Narodowej.

Przewodniczący — wojewoda Zrałek poinformował zebranych, że Wojewódzka Rada Narodowa rozpatruje obecnie projekt opodatkowania biletów kinowych dodatkami pięciopięciowym na cele oświatowe i kulturalne. Polowa wpływów z tego dodatku byłaby przekazywana do dyspozycji Rady Kultury. Drugim źródłem wydatnego zwiększenia wojewódzkich funduszy na cele kulturalne, mogłoby się stać w przyszłości — zdaniem ob. Wojewody — urządzenie obywatelskich imprez kultury marynistycznej dla całego kraju (ruchome wystawy dorobku artystycznego Wybrzeża itp.). Imprezy takie, postawione na odpowiednim poziomie, miałyby ponadto olbrzymie znaczenie dla propagandy myśli morskiej w społeczeństwie, gdyż wielkie zainteresowanie, jakim cały kraj darzy morze i Wybrzeże, nie jest jak dotąd w wystarczającym stopniu zaspokajane.

W dyskusji nad następnym punktem po-

rzadku dziennego tj. podziałem sum, przyznanych z Funduszu Kultury Narodowej, szczególną uwagę poświęcono ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się obecnie teatr „Wybrzeże” oraz sprawie nagrody literackiej.

Na wniosek ob. Wojewody sprawę udzielenia pomocy finansowej teatrowi Galla zatwierdzono nie w drodze zasiłku gotówkowego, lecz przez wykupienie od teatru szeregu bezpłatnych przedstawień dla robotników MZK GG, którzy ostatnio osiągnęli doskonałe wyniki w wysiłku pracy. Taki sposób rozwiązywania sprawy, który może stać się cennym precedensem na przyszłość, umożliwił przyjsię z pomocą teatrów w drodze... upowszechniania teatru.

Omawiając sprawę nagrody literackiej, która zgodnie z regulaminem Rady mogła być przyznana w bieżącym miesiącu, Prezydium Rady uznało, że obecny stan twórczości literackiej na Wybrzeżu, nie daje podstaw dla przyznania takiej nagrody. Aby te podstawy stworzyć a jednocześnie przyczynić się do ożywienia życia literackiego, Prezydium postanowiło rozpisac konkurs na nowelę z życia morza lub Wybrzeża. Regulamin tego konkursu, przewidujący dla zwycięzców trzy nagrody w kwotach: I — zł 60.000, II — zł 30.000, III — zł 15.000 zostanie podany do wiadomości publicznej w dniu Święta Morza. (b)

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród! Poświęcenie szkolnego sztandaru

Ub. niedzieli gdyńska szkoła powszechna nr 1 obchodziła wielką uroczystość poświęcenia ufundowanego staraniem kół rodzicielskiego sztandaru. Jest to pierwszy sztandar szkoły żeńskiej w Gdyni, poświęcony po wojnie.

O godz. 10 min. 30 ulicą 10 Lutego i Świętojańska do kościoła N. M. Panny przeciągnął niezwykle pochód. Otwierali go rodzice chrześni, niosąc błękitno-czerwony sztandar. Na błękitnym tle polyskijał w słońcu złotem i srebrem herb Gdyni i srebrzył się napis: Powszechna szkoła im. Marii Konopnickiej. Po drugiej stronie, na czerwonym tle, jaśniał biały orzeł i napis: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Za rodzicami chrześni szli goście i długie szeregi matek i ojców, a za nimi pod opieką wychowawczyń białe i granatowo ubrane dziewczynki, od nałtarzów z VII oddziału do małżeństw zaczynających naukę.

Msze św. odprawił ks. Makowski, prefekt szkoły nr 1 i poświęcił sztandar, wygłaszając krótkie przemówienie. Dalszy ciąg uroczystości odbył się w szkole. Po

INWALIDZI

Naprawiamy protezy nóg i rąk szybko i tanio
WYKONUJEMY NOWE PROTEZY po cenach przystępnych.
Przyjmujemy wszelkie zamówienia wchodzące w zakres ortopedii.
ZAKŁADY ORTOP. Z. LACHOWICZ
Bdgoszcz, Al. 1 Maja 22, tel. 19-41
1937-k

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Gdański, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno-Melioracyjny w Sopocie, ogłasza przetarg nieograniczony

na renowację kanałów i rowów na terenie Żuław Wiślanskich w pow. gdańskim, kwidzińskim, elbląskim i malborskim, polegającą na usunięciu wszelkiego rodzaju przeszkód, tamujących odpływ wody w korytach, oczyszczeniu ich z zarośli i namulów,

zgodnie ze szczegółowymi warunkami technicznymi, wyłożonymi do wglądu w poniżej podanych urzędach.

Termin całkowitego wykonania robót na poszczególnych polderach ustala się na dzień 15 października 1947 r. Postępowanie musi być zgodny z planem robót, ustalonym przez Wydział Wodno-Melioracyjny w Sopocie.

Oferty należy składać na całość robót, z dołączeniem kosztorysów ofertowych na każdy polder oddzielnie w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na renowację rowów i kanałów na Żuławach” w Wydziale Wodno-Melioracyjnym w Sopocie, ul. Emilii Plater nr 10, do dnia 11 lipca 1947 r. godz. 10.

Blizsze informacje i podkładki przetargowe za zwrotem kosztów własnych otrzymać można w godzinach urzędowych od dnia 2 lipca br. w Wydziale Wodno-Melioracyjnym w Sopocie, w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych we Wrzeszczu, ul. Libertana 32 i w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych w Elblągu, ul. Stalina 67.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 200.000 zł.

Złożone oferty obowiązują oferenta i miesiąc od dnia przeprowadzonego przetargu; ofertę należy zaopatrzyć oświadczeniem, że została ona zestawiona obojętnie, bez względu na to, czy została z niej zakreślona i jakoś.

Komisjone otwarcie ofert nastąpi 11 lipca 1947 r. godz. 10-ta w Wydziale Wodno-Melioracyjnym w Sopocie.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, po odbyciu polderami między oferentami wyłączenia dowolnych polderów, z wyłączeniem przetargu, bez podawania przyczyn i bez jakichkolwiek odwołań.

Przedaniem Min. Kom. Centralny d. Motoryzacji (okólnik nr 94 z dn. 1. 1947 r.)

znosi się z dniem 1 lipca 1947 r. obowiązek prowadzenia rozkazów wyjazdu dla wszelkich cywilnych pojazdów mech.

Instytucje państwowe prowadzić będą wewnętrzną kontrolę wyjazdów, użycia materiałów pędnych i smarów dla wszystkich mech. w arkuszy kontrolnych, z którymi należy zapoznać się do dnia 1 lipca 1947 r. w Urzędzie Wojewódzkim — Wydziale Motoryzacji, Oddział Techniczny w Sopocie, ul. Wybickiego 32.

Arkusze kontrolne nie służą dla celów kontroli drogowej.

1902-kl

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻ” — Gdynia, Plac Grunwaldzki
Worek i środa, godz. 19.30 — komedia Szekspira „Jak wam się podoba” w reż. W. W. 1937-k

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12.
Worek i środa, godz. 20 — komedia Hodgesa i Percivala „Hau Hau” z J. Bukowskim.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41.
Worek i środa, godz. 20 — sztuka Nicodemego „Cień” w reżyserii H. Halickiej. W roli tytułowej Irena Pełowska.

WYSTAWY

„Rytm” — Gdynia, ul. 10 Lutego 15. — Wystawa prac A. Suchanka pt. „Niezapomniana Warszawa”.

Wystawa reprodukcji impresjonistów francuskich otwarta jest codziennie od 11-18 w Salonie Upamiętnienia Sztuki Oddziału Gdańskiego ZPAW. — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Wystawa Szkół Zawodowych w Gdańsku przy ul. Białowieskiej 1 (obok Województwa).

Wystawa prac szkół zawodowych. Kuratorium Ośw. Szk. komunikuje, że wystawa prac w związku z Tygodniem Szkół Zawodowych na życzenie publiczności została przedłużona do czwartku. Wystawa mieści się w Gdańskich Technicznych Zakładach Naukowych, Białowieskiej 1, i jest czynna od 3 do 8 po poł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Czytelnia Pracy Literackiej we Wrzeszczu — zaproszona bogato w wyposażeniu otwarta jest codziennie od godz. 17-19.

Zw. Powst. Wielkopolskich z 1918-19 r., Koło Gdańskie, zawiadamia członków, że planowane zebranie Koła odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15 w lokalu „Restauracja i Kawiarnia Europejska” w Gdańsku, naprzeciw dworca głównego. Powstańcy wielkopolscy nieobecni, są również proszeni o przybycie na zebranie.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Sereada w dolinie słońca
GDYNIA — „Atlantyk” — Bolek i Lolek
GDYNIA — „Dom Mar. Wei” — Kilbare.
GRABÓWKA — „Rak” — Maria Luisa.
CHYLONIA — „Promień” — Synowie.
SOPOT — „Baltyk” — Naucewielka bawi się
SOPOT — „Polonia” — Wielki wale.
GDYŃSK — „Światowid” — Twardzi ludzie.
WRZESZCZ — „Człowiek” — Robin Hood.
WRZESZCZ — „Balk” — Illica i Placzkowicz.
OTRY — „Polonia” — Korona Polaków.
SZCZECIN — „Polonia” — Młodzi i starzy.
CZĘSTOKA — „Wielki” — Historia jednego fraka.
LEBORK — „Pręta” — Niech jest dla was.
PUCK — „Wawa” — Płomień nie zgaśnie.
WEHŁPÓWO — „Świt” — Panna bez posagu.
KOZANÓW — „Polonia” — Skandal.
BIAŁOGARD — „Baltyk” — Pontarrel.

Ostatnie dni wydawania obuwia

Gdańska Spółdzielnia Spożywców podaje do wiadomości, że w dniach 24 i 25 czerwca br. będzie zakończona akcja sprzedaży obuwia kontygentowego.

Obuwie kontygentowe można nabywać w sklepach:

Nr 1 — Gdańsk-Wrzeszcz, Wajdeloty 23

Nr 6 — Gdańsk — Angielska Grobla 19

Nr 7 — Nowy Port, — Oliwska 53-55

Nr 16 — Orunia, — Raduńska 30

i w Pawilonie we Wrzeszczu, przy ul. Konopnickiej nr 7.

169-D

Przetarg nieograniczony

Ubezpieczalnia Społeczna w Szczecinie ogłasza przetarg na odbudowę domu przy ul. Mariana Buczka 40-41 w Szczecinie o kubaturze około 35.000 m sześciu, z uwzględnieniem robót ziemnych, murarskich, betonowych i żelbetonowych, tynkarskich, ciesielskich, stolarskich, slusarskich i kowalskich, dekarzskich i blacharskich, szklarskich, zduszkich, posadzkowych, malarskich, wodociagowych, kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i elektrotechnicznych.

Oferty należy składać w dwóch zalakowanych nieoznaczonych kopertach w Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie przy Al. Jedności Narodowej 12, pokój nr 212, w godzinach 8-12 do dnia 4. 7. 1947 r. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub w papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu, na sumę 1 proc. od sumy kosztorysowej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium. Ponadto należy złożyć odpis posiadanego świadectwa przemysłowego względnie kartę rzemieślniczej lub koncesji na prowadzenie robót.

Słup kosztorysowy i informacje można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pok. nr 308 do dnia 30 czerwca w godz. 8-12 za zwrotem kosztów.

Dopuszczalne są zarówno całkowite lub częściowe oferty, odpowiadające ogólnym warunkom ofertowym w granicach zasadniczych trzech rodzajów robót tj. 1) robót budowlanych, 2) instalacyjnych i 3) elektrotechnicznych. Otwarcie ofert nastąpi dnia 4. 7. 1947 r. w Ubezpieczalni Społecznej pokój nr 308 do godz. 12.

Złożone oferty obowiązują oferentów do dnia 19. 7. 1947 r., pod rygorem utraty wadium — w przypadku gdy oferent nie może przyjąć oznaczonego terminu, powinien sam ustalić termin ważności swej oferty. Wszelkie zmiany ofert lub ich cofnięcie są dopuszczalne tylko przed terminem rozpoczęcia przetargu. W przypadku przyjęcia oferty Ubezpieczalnia Społeczna tytułem zabezpieczenia zażąda złożenia kaucji gwarancyjnej w wysokości 5 proc. od całości względnie części sumy kosztorysowej — sposób i warunki złożenia kaucji zostaną oznaczone w umowie.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo:

a) wyłączenia z oferty pewnej kategorii robót,

b) rozszerzenia lub zmniejszenia prac w granicach 25 proc. sumy kosztorysowej,

c) uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów i ponownego z tego tytułu jakiegokolwiek odpowiedzialności,

d) swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę.

Szczecin, dnia 20 czerwca 1947 r.
UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Szczecinie.

Przetarg nieograniczony

Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z podaniem trawy morskiej

200 szt. materiałów 3-częściowych, znormalizowanych dla internatu. Płótno na materace dostarcza Liceum. Oferty należy składać do dnia

30. VI. 1947 r. godz. 10 w Sekretariacie Liceum w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Piłsudskiego nr 1, gdzie o godz. 11-tej nastąpi otwarcie ofert.

Liceum zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

159-D Dyrektor Liceum.

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

30. VI. 1947 r. godz. 10 w Sekretariacie Liceum w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Piłsudskiego nr 1, gdzie o godz. 11-tej nastąpi otwarcie ofert.

Liceum zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

159-D Dyrektor Liceum.

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

159-D

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Gazów Technicznych ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

MEBLI BIUROWYCH dla Państwowej Fabryki Tlenu i Acetyleny w Oliwie, ul. Grunwaldzka 311.

Szczegółowe warunki przetargowe, słup kosztorysowy i informacje można otrzymać w biurze fabryki w godzinach urzędowych Tel. 424-22.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego na konto Państwowej Fabryki Tleny i Acetyleny w Oliwie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę mebli biurowych” należy składać w godzinach urzędowych w biurze fabryki do dnia 1. 7. 47 do godziny 10.

Otwarcie komisjone kopert nastąpi w dniu 1 lipca 1947 r. o godz. 11.

Zjednoczenie Przemysłu Gazów Technicznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, wyboru oferty bez względu na cenę, oraz podziału dostawy między kilku oferentów.

1889-k

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

FUTRA — polisy, skórki futerkowe niewyprawione, galanterie skórzaną, walizki — kupuje — sprzedaje — Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska nr 36 744-R

SPRZEDAŻ kompletne urządzenie fabryki leonadi. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4 — 7. Wojciechowski. 1764-k

ZWIROWY budowlany do sprzedania. Gdańsk 23-27. Liceum Drogistów. 438

SYPIALNIA używana, kanapka, 2 fotele — sprzedam. — Świętojańska 57 m. 1. 4376

KIOSK naprzeciwko dworca (Wrzeszcz) sprzedam. Lewandowska, Wrzeszcz, Wybickiego 15 — 4373

OKAZJA — SAMOCHÓD Opel, motor Olympia, w dobrym stanie, sprzedam. Oliwa, Dickmana 15. Spolem. 4374

MOTOCYKL BSA trzy i pół setka na chodzie. Złogostena Oliwa, Armii Polskiej 5 — 1. 4375

KAMIENICE, wille, gospodarstwa, polska „Osada” Poczni, ul. Rzeczypospolitej 9. 1883-k

ŁÓDZKA elektryczna średnia, przed ślą. — sprzedam. Sopot, Czyszyńskiego 7 II p. Ogł. 799-M

SAMOCHÓD osobowy „Wanderer” po remoncie do sprzedania. Wiadomość — Sopot, Berka Joselewicza 19, m. 4 (obok Rzeźni). 198-M

KUPNO

ZBIORY znaczków filatelistyczna literatura kupuję. Zieliński, Sopot, Wybickiego 21 II p. 1454-k

ZNACZKI pocztowe sprzedaję — kupno „Filiatelia Bałtycka”, Gdynia, Świętojańska 14. 158-D

LUKRECJE i saponiny w każdej ilości kupuję Piotrkowski Zakłady Chemiczne. Łódź. Śródmiejska 22. 152-kw

KUPUJEMY butelki po winie 3/4 ltr. ciemne „Spolem” F-ka Cukrów i Czekolady, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 161, tel. 418-29. 4388

KUPUJEMY maszynki do drążenia wiśni „Spolem” F-ka Cukrów i Czekolady, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 161, tel. 418-29. 4387

ŻELAZO ZROZJEMOWE w przekrojach od 16 do 24 mm kupujemy. Inż. K. Krzyżanowski i Ska Gdynia, ul. Warszawska 13, tel. 226-20. 4391

LOKALE

SZUKAM mieszkania 6-8 pomieszczeń Gdyni 2-3 pokoje z kuchnią, łazienką. Przeprowadzę remont lub zwrócę koszt. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod nr 4360. 4360

ZAMIEŃNIE pokój z kuchnią Łódź na takież Sopot, Kościuszki 10, Szymalski. 1906-k

2-3 — POKOJÓWE z wygodami za zwrotem remontu lub pożyczką w Gdańsku lub przesiadki — szuka bezinteresownie na wysokim stanowisku. Złogost. D. Bałt. pod 4365. 4385

LOKAL na każde przedsiębiorstwo z mieszkaniami, dobry punkt Sopot, wydzielające na sezon lub dług. Złogostena 515-84, godz. 17-19. 807-M

INŻYNIER poszukuje pokoju kawalerskiego, ew. z udogodnieniami. Oferty „Dziennik Bałtycki” Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47 B pod „Przedsiębiorca”. 827-wr

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe wystawione przez RKU Wejherowo i odepakt zameldowania na nazwisko Wika Brunon, Sopot. 797-M

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości nr 538009 kolejowy na nazwisko Goławska Mirosława. 1335-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę przesiadkową, wydaną na nazwisko Babjak Katerzyna. Wiś Gusków, pow. Bytów. 1337-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę przesiadkową, wydaną na nazwisko Holota Ewa, Wiś Gusków, pow. Bytów. 13336-kl

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tymczasowy Dębica / Słupsk, kartę rejestracyjną RKU Lębork, kartę rowerową Dębica — Kirko Fabian. 219-sł

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację UBPP Szczecin nr 0105 — Gromek Agnieszka. 217-sł

UNIEWAŻNIAM zgubione zaśw. rejestr. z Zarządu Gminy Przekładowo na nazwisko Józef Trzebiatowski. 4379

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Włocławek na nazwisko Adamczewski Daniel. 209-sl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kutno na nazwisko Tokarski Edward. 219-sl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Lębork, orzeczenie PUR 7579 Słupsk, legitymację Osadników Wojskowych — Mastalerz Konstanty. 212-sl

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe, legitymację, dowód tożsamości Gardno — Maier Stanisław Zagórski. 213-sl

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty gm. Duży Nosin, pow. Słupsk, Jakowicka Emilia. 214-sl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Stolce, legitymację Zw. Samopomocy Chłop. Słupsk, kartę rowerową Słupsk, oraz inne dokumenty — Samson Ksawera. 216-sl

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, wydaną Głównow/Lowicz na nazwisko Zarnecka Józefa, Łódź, Łęczna 7. 218-sl

Ogłoszenie o przetargu

PAŃSTWOWA SZKOŁA MORSKA w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83 ogłasza przetarg

na oszklenie dachu nad warsztatami w P. Szk. Mor.

Szczegółowe informacje udziela Intendent Gmachów P. S. Mor. w Referacie Gospodarczym w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w kancelarii szkoły do dnia 25. VI. 1947 r. godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.

Państwowa Szkoła Morska zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1904-k Państwowa Szkoła Morska.

Kursy kroju i szycia

Referat Kobiecej OKZZ, uwzględniając życzenia i potrzeby kobiet pracujących organizuje 100 godz. 4-ty kurs kroju i szycia.

Kurs rozpocznie się 1. 7. 1947 r. — Zapisy przyjmuje się w Pow. Radzie Zw. Zaw. Sopot, ul. Marsz. Stalina 704 od 23. 6. do 1. 7. 1947 r. godz. 13-15, pokój nr 1, I piętro.

1901-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Krzyszczak Wiktor, Gdynia. 4384

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje służbowe nr 456, legitymacje zw. zaw. na nazwisko Konecznik Kazimierz. 4368

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. RKU Gdynia na nazwisko Krasowski Józef. 4367

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2101 Grucha Władysław, Portowa 13. 4371

UNIEWAŻNIAM zgubioną kontrolkę portową nr 2275, Mirusowski Józef. 4372

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 586. Owsiany Marian, Stróż Morska. 4365

UNIEWAŻNIAM skradzioną dokumentację: kartę rozpoznawczą legitymację GUM-u, legitymację Zw. Transp. odepakt zameldowania na nazwisko Pawłowicz Klara. 4365

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: książkę żeglarską, legitymację Zw. Transp., oaspport na nazwisko Kępkowicz Edward. 4364

UNIEWAŻNIAM zgubione: książeczke wojskową, zaświadczenie stałe, legitymację zw. zaw. i zaśw. na żniżkę kolejową na nazwisko Wilczewski Józef, Żukowo. 4363

UNIEWAŻNIAM zgubione: kartę rejestracyjną RKU Lębork



Mistrzostwa lekkoatletyczne Wybrzeża

Przez dwa dni toczyły się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu zawody lekkoatletyczne o indywidualne mistrzostwo Okręgu Gdańskiego.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują czas Kielasa na 10 km 33:28,9. Wynik ten wysunął go w tej konkurencji na pierwsze miejsce w Polsce. Należy też podkreślić formę Łomowskiego, który jednakże na treningach lepiej rzuca aniżeli na właściwych zawodach. Próba bicia rekordu Polski w rzucie dyskiem tym razem się nie udała, ale znając ambicję naszego miotacza i wiedząc o jego regularnym treningu w tym sezonie wierzymy, że nowy rekord Polski trzaśnie niedługo z wielkim hukiem. Podobnie w kuli osiągnął on poza konkursem 14,77. Wśród pań wyróżniła się Broczkówna, która wynikiem 13,7 sek. na 100 metrów uzyskała nowy rekord okręgu i Penners, która w skoku wzwyż przekroczyła 140 cm.

Wyniki techniczne:

Paniowie 100 m: — 1. Mach (Lechia) 11,4; 2. Wendt (HKS) 11,5. 200 m: — 1. Mach 23,4 (rekord Okręgu); 2. Wendt 23,6; 3. Clapiński (HKS) 23,9. 400 m:

1. Mach 53,9; 2. Clapiński 54,8. 300 m: 1. Świniarski (Zryw) 2:10,5; 2. Wenta (Flota) 2:11; 1.500 m: 1. Świniarski 4:25,5; 2. Mańkowski (HKS) 4:25,7.

5.000 m: 1. Boniecki (Czytelnik) 16:20,9; 2. Wojtas (HKS) 16:54,8. 10.000 m: 1. Kielas (Zryw) 33:28,9 (rekord Okręgu); 2. Witczak (Gedania) 35:53,3. 110 m płotki — 1. Olszewski Zdzisław (Gedania) 20,1 (rekord Okręgu); 2. Olszewski Piotr (Czytelnik) 21,4. Konkurencja ta była po raz pierwszy rozgrywana na Wybrzeżu.

Skok w dal: 1. Buliński (Gedania) 614 cm; 2. Bosiacki (HKS) 603 cm. Skok wzwyż: 1. Frost (Gedania) 165 cm; 2. Zieleniewski (Lechia) 165 cm.

Skok o tyczce: 1. Frost 340 cm. Trójskok: 1. Buliński (Gedania) 12,06; 2. Słabołepski (Flota) 11,50. Bosiacki poza konkursem skoczył 12,36. Kula: 1. Łomowski (Lechia) 14,39. Poza konkursem rzucił on 14,77; 2. Zieleniewski (Lechia) 12,30. Dysk: 1. Łomowski 44,32; 2. Leitgeber (Flota) 34,70. Oszczep: 1. Sergiel (Lechia) 41,05; 2. Tomaszewski (Zryw) 40,46.

Panie 100 m: — 1. Brocek (Gedania) 14 sek. (w przedbiegu pobiła ona rekord

Okręgu z czasem 30,7); 2. Przystępska (HKS) 14.

200 m: 1. Brocek 30,7; 2. Kaczmarczyk (Kaszubia) 31,4. 800 m: 1. Wisniewska (HKS) 2:44,9 (rekord Okręgu). Zawodniczka ta zasługuje na uwagę.

80 m płotki: — 1. Brocek 16 (rekord Okręgu); 2. Penners 16,2.

Skok w dal: — 1. Penners 452 cm; 2. Brocek 420 cm. W dal z miejsca: — 1. Penners 209 cm (rekord Okręgu); 2. Gutkowska (HKS) 201 cm.

Skok wzwyż: 1. Penners 140 cm (rekord Okręgu); 2. Abakanowicz (HKS) 125 cm. Kula: — 1. Pietruszka (HKS) 913 cm; 2. Garal (Gedania) 863.

Dysk: — 1. Zawallo (Zryw) 27,52; 2. Kurzawa (Zryw) 26,33. Oszczep: — 1. Sarnowska (Zryw) 24,10; 2. Wójcik (Zryw) 23,60.

Nieoczekiwany sukces lekkoatletek w Poznaniu

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Czechosłowacja zakończył się dużym sukcesem Polek, które wygrały to spotkanie w stosunku 48:41. Najlepsze wyniki z drużyny polskiej osiągnęła Słomczewska-Nowakowa, która skoczyła w dal 518 cm, następnie Hajducka 100 m — 12,7, Wajsówna, która wygrała kulę i dysk rzutami 10,96 i 37,02. Niespodziankę sprawiła też sztafeta polska, która z czasem 51 sek. zajęła I miejsce. W uzyskaniu lepszych wyników był przeszkodą ulewny deszcz.

Wyniki techniczne 100 m: 1. Hajducka (P) 12,7; 2. Moderówna (P) 13; 3. Słomczewska (P) 13,4; 4. Hikiowa. 200 m: 1. Hikiowa 26,7; 2. Moderówna 26,8; 3. Słomczewska (P) 27,4; 4. Matesova (C). 80

m płotki: 1. Matesova 12,7; 2. Mita (P) 12,8; 3. Peskova (C) 12,9; 4. Felska (P). 4 X 100 m: 1. Polska (Mitan, Słomczewska, Moderówna, Hajducka) 51 sek.; 2. Czechosłowacja 52,9. Kula: 1. Wajsówna 10,96; 2. Komarkowa (C) 10,93; 3. Rejchova (C) 10,66; 4. Cieślewicz (P) 10,63. Dysk: 1. Wajsówna 37,02; 2. Gambosova (C) 35,14; 3. Dobrzańska (P) 33,37; 4. Stachowiczowa (C) 32,01. Oszczep: 1. Stachowiczowa 33,36; 2. Sinoradzka (P) 31,49; 3. Tajblova (C) 29,08; 4. Zeniskova (C). Skok w dal: 1. Słomczewska 518 cm; 2. Vorlova (C) 502 cm; 3. Peskova (C) 496 cm; 4. Moderówna (P) 496 cm. Skok wzwyż: 1. Modrakova (C) 146 cm; 2. Tajblova (C) 135 cm; 3. Felska (P) 130 cm; 4. Mitán.

Udany trójmecz gier sportowych w Gdańsku

Dobrze się stało, że YMCA sprowadziła na trójmecz gier sportowych takie ze spóły, jak mistrza Okręgu Krakowskiego — Olszę i mistrza Pomorza — Pomorzanina (Toruń). Przez 2 dni rozgrywek na trybunach YMCI przy ulicy Ułhagena we Wrzeszczu przewinęło się ok. 3.000 widzów, którzy byli świadkami ciekawej

i efektownej gry drużyn. Szczególnie po dobała się gra Olszy w siatkówkę, która w tej konkurencji zdobyła pierwsze miejsce i pokaz zespołowy, jaki za demonstration wala YMCA — zdobywca pierwszego miejsca w koszykówce. Z zawodników Olszy na pierwsze miejsce wybił się niezawodny Klein, którego ścigania wywołały entuzjazm wśród publiczności. W grze koszykowej YMCA zaś stanowi dziś zespół, mogący pretendować do tytułu mistrza Polski w tej konkurencji. Ich zwycięstwa nad pozostałymi rywalami były bezsporne i mogły wypaść jeszcze dużo wyżej. Podobali się Sokółowski, Markowski i Birkfellner.

Koszykówka — 1. YMCA, 2. Olsza (Kraków); 3. Pomorzanin (Toruń). Siatkówka — 1. Olsza; 2. YMCA; 3. Pomorzanin.

YMCA — Pomorzanin 15:4, 15:7. Olsza — Pomorzanin 15:8, 15:13. Olsza — YMCA 3:15, 15:13, 15:10. Na przegrana drużyny miejscowej wpłynął brak treningu i mniejsza odporność nerwowa, aniżeli u przeciwnika.

W koszykówce — YMCA — Olsza 34:13. Olsza — Pomorzanin 22:20, YMCA — Pomorzanin 40:13. Na zakończenie imprezy odbyły się pokazy gimnastyczne i taneczne w wykonaniu grup Polskiej YMCI. Aplauz licznie zebranej publiczności wskazywał na regionalne ułożenie prof. Łozińskiej w wykonaniu młodych dziewcząt.

Reasumując — impreza bardzo udana i przeprowadzona sprawnie. Należałoby życzyć, ażeby częściej dać możliwość organizowania podobnych zawodów, na które czeka parę tysięcy miłośników tej gałęzi sportu.

A. Skot.

Arel Rały WF i PW

Szkolne Igrzyska Sportowe w Gdańsku, przeprowadzone w dniu 14 i 15 czerwca br. przekonały licznie zabraną publiczność, że wychowanie fizyczne staje się dla młodzieży szkolnej sprawą powszechną a dla widzów piękną atrakcją. Prezydium Wojewódzkiej Rady zwraca się tą drogą z apelem do wszystkich rodziców kształcącej się młodzieży, aby przez swoje koła rodzicielskie zaopatrzyli szkoły w konieczny do wychowania fizycznego sprzęt sportowy. Racjonalne ćwiczenia fizyczne wpłyną dodatnio na zdrowie naszej młodzieży.

Prezydium Woj. Rady WF i PW w Gdańsku



— Proszę się nie pchać. Porządek musi być, nuncier pierwszy mam ja.

I ogólnopolski splyw kajakowy rzeką Drawa

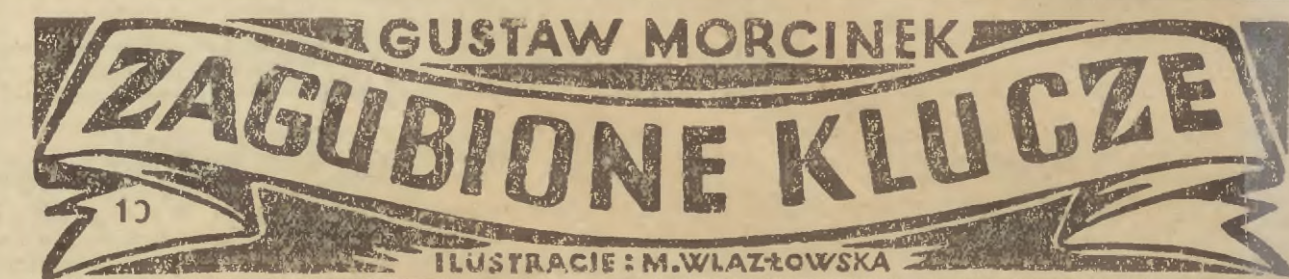
W czasie od 6—11 lipca br. organizuje Komisja Turystyczna Polskiego Zw. Kajakowego splyw kajakowo-turystyczny przepiękną rzeką Ziem Odzyskanych Drawą na trasie od Czertynia do Krzyża. Uczestnicy splywu będą korzystali ze zniżki 66 proc. w powrotnej drodze z Krzyża do miejsca zamieszkania.

Z uwagi na propagandowy charakter splywu mogą wziąć udział w splywie — zarówno kajakowcy zrzeszeni jako też nie należący do Związku.

Uczestnicy muszą posiadać własny kajak i ekwipunek turystyczny. W wypadkach wypadkach Komisja Turystyczna

styczna postara się wypożyczać namioty, jednakże w zależności od pierwszeństwa zgłoszenia (Termin ostateczny — 25 bm). Apropozycja we własnym zakresie. W drugim dniu splywu będzie można się zaopatrzyć w produkty z mleczarni (masło, śmietana, mleko, maślanka) oraz pieczywo.

Szczegółowych informacji udziela Delegatura Polskiego Zw. Kajakowego w Gdyni ul. Starowiejska 15 od godz. 8 do 18 codziennie do dnia 25 bm. Delegatura jest czynna we wtorki i piątki od godz. 18 do 19.30.



— A nie mówcie już o nienawiści!... — dodał. — Panie Żegota, tam za skrzynią jest wino!... Też pan siedzi i milczy, a dobrze pan wie, gdzie jest wino!...

Żegota przyniósł dużą, pękającą butlę wina, oplecioną w lvyko, nalał do szklanek. Wino było czerwone. Po izbie rozszedł się miły, cierpki zapach. Jego rubinowe refleksy wzięły wszystkich oczy. Pułkownikowi przypomniały się chwile między jednym a drugim przygotowaniem do ataku, kiedy zmęczony kładł się na wznak i pił wino z manierki. A obok niego dyżeli utrudnieni żołnierze, klekli z cicha, również pili wino i czekali na znak, by zerwać się i pobiec naprzód. Nad nimi unosił się ostry zapach spalonego prochu i słodkawy odór krwi. Słońce parzyło, w słońcu pękało niebo nieustannym łomotem armat, bulgotało warkotem samolotów, rozwalało się rykiem granatów ręcznych. Potem był gwizdek i wszyscy zrywali się do biegu, nisko nachyleni, znowu dyszący, biegnący na wyścigi ze śmiercią.

— To było piękne!... — rzekł do siebie.

— Co było piękne? — zdziwił się major.

— Myślę o wojnie. Eh, nic!... Jedno było tylko potwornie brzdęk!... Chcecie, opowiem? To wiąże się z tematem waszej rozmowy. Nazwijcie to potem, jak chcecie. To było tak. Atakowaliśmy koło Falconary. Nie pod Monte Cassino, a którymś już śpiewają idiotyczne piosenki kabaretowe, że na Monte Cassino kwitną maki!... Głupstwo! Na Monte Cassino kwitła śmierć, a nie maki!... Poetyczni durnie widzą maki, a nie widzą śmierci!... Było to więc pod Falconarą, gdzie także kwitła śmierć. Nasze czołgi szły w pierwszym natarciu, my za czołgami. Od kamienia do kamienia, od rowu do rowu i nic. Czołgi idą jak cholera!... Przepraszam. Haneczko!... A nie przypuszczaliśmy, że na przedpolach Niemcy pousadzają swoich miniarzy, czy jak ich tam nazwać. Siedzieli w głębokich dziurach, dobrze zamaskowanych. Nie strzelali, tylko czekali. Czołg „Basia” się nazywał!...

człg ów prowadził syn mojego przyjaciela, porucznik Zbyszek. Śliczny chłopiec, inżynier z ukończoną politechniką... I nic. „Basia” jedzie i jedzie, a nikt z nas nie zauważył, że kiedy przejeżdżała nad taką listą norą niemiecką, żołnierz siedzący w niej przylepił pod nią minę. Ujechała kilkanaście metrów i mina wybuchła. „Basia” momentalnie w płomieniach, nikt się nie uratował, wszyscy się spalili!... A gdy czołg jeszcze się pali, przed nami z listej nory wyskakuje ów żołnierz niemiecki i krzyczy. Ramiona podniósł, karabin już miał porzucony. I krzyczy: — Nie strzelajcie! Jo jest Polok!... — Ha, ty bestio!... Teraz to krzyczy, żeby nie strzelać iż jest Polakiem, a polski czołg to potrafił spalić!... — Popatrz się ty, skurwiszynie!... Przepraszam. Haneczko!... Popatrz się taki a taki synie to w czołgu palą się nasi, a ty cheesz pardonu!... Zatrzymał się inny czołg koło nas, moi chłopcy otworzyli kłapę, łap za karabin z benzyną, oblali tamtego niemieckiego Polaka i podpalili!... Ryczał, biegał w kółko, jak pochodnia, rzucał się na ziemię, zrywał, potem wpadł w rów i tam spłonął!... A moi chłopcy kleli. Jeden z nich płakał!...

— A co pan pułkownik? — zapytał Żegota.

— Co ja? Hm, nic!... To był normalny odruch moich chłopców. Bo to była kara za zdradę!... Gdyby był krzyczał po niemiecku, że się poddaje, może by mu to uszło na poturbowaniu. Lecz, że głosił się Polakiem!...

— To straszne! — szepnęła Hanka

— Była to zemsta? — zaczął znowu pułkownik. — Teraz sami łamcie sobie głowy, co to było. Zemsta czy kara? A ja wam powiem, że to była wojna Apokaliptyczna bestia wynurzyła się z człowieka. To nie była ani zemsta, ani kara. To była apokaliptyczna bestia!... Panie Żegota, nalewaj pan, do lery, wino!...

Żegota nalał, pułkownik wypił duszkiem.

— Jeszcze! — i znowu wypił.

— Psiakrew! Po nocy widzę tego płonącego Polaka niemieckiego, jak ryczy i biega!... Nerwy ma rozklejone!... Jeszcze wino!...

Uciszył się, tylko oczy jego zmętniały. Wsparł się ciężko łokciem na stole, podparł głowę i zapatrzył w księżycowy mrok za oknem. W mroku wzrastał szum szarego morza.

— Tak, wszystko było na wojnie piękne, tylko tamto było potworne!... — zaczął znowu. A teraz mi wytłumaczcie, majorze, jeżeli jesteście taki biegły w Piśmie świętym i uczony jak sam Ojciec Kościoła, co to było? Czy to był grzech, czy to była zbrod-



nia? Bo ja już nic nie wiem. Ja wydawałem rozkazy, ludzie moi szli i ginęli, tamci też ginęli, potem wstawałem jak pijany, odurzony zapachem krwi, zarażony śmiercią, wracałem do wina, do signoriny, by zapomnieć, by zapomnieć o wszystkim!... Czułem się zrosnięty z mymi ludźmi i uważałem, że jeżeli oni giną, jam także powinien zginąć. Nie unikałem śmierci, chociaż się jej bałem. Nabijał was w butelkę ten, kto twierdzi o sobie, że nie miał pietra w ogniu. A jednak uważałem, że strach należy przezwyciężyć i iść naprzeciwko śmierci. Śmierć mnie mijala, lecz za to brała szczerze moich chłopców. Chłopcy bali się śmierci i ginęli, ja bałem się śmierci, lecz nie zginąłem. Nie uchylałem się przed obowiązkiem skonu w walce. Chłopcy moi zaświadcza!... Teraz mięwam dziwne wyrzuty sumienia, że swoich chłopców zdradziłem, bo oni zginęli, a ja żyję!... Lecz z tymi wyrzutami sumienia daję sobie jeszcze radę. Gorzej z tym płonącym Polakiem niemieckim. Ten nie daje mi spokoju po nocy. Czasem idę między i zniechęca widzę go, jak biegnie płonący, czarny dym wali rozwianym słupem w bok, on zaś skacze, macha ramionami i ryczy!... Żegota, wina do cholery!...